

których artykuły jeżeli nie przejdą do potomności, jako noszące zbyt czasową barwę, wszelako wywierają i wywierają wielki wpływ odczuwalny i imiona ich są jakby pewną poręką zdania wielu dzienników politycznych.

Wszakże tylko to czasowe artykułyki zgrupowały stronnictwo opozycyjne, daly mu siłę do walki z despotycznym prawie cesaryzmem, i z narodu, zaciętego pod zamachem stanu, zrobily ten wielki naród, który tak podziwia Edgar Quinet w *Le reveil d'un grand Peuple*.

Niewielka ta arkuszuwa broszurka miała już w niespełna miesiąc kilka wydań, a treść jej jest, że ostatecznie głosowania i wybory są oznaką przebudzenia się wielkiego narodu.

Podnatchnieniem dziennikarstwa też rozległ się okrzyk: Opozycja się grupuje! który wedle ostatnich wieści oddziałal nawet na Niemcy. W Ciele prawodawczym 80 deputowanych, wedle *Constitutionela* nazwanych postępowymi konstytucjonistami, wniosło interpelację „o konieczności zwrócenia uwagi rządu na życzenia i głos kraju, i o większy udział Izby postów w biegu spraw ogólnych.“ Prawda, że do czasu to głos biały, ale przy debatach trochę silniej zagrzmi wymowa postępowców. Dziś wszyscy deputowani zajęci sprawdzaniem wyborów, które zajęło całe wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie. Wyborów więcej jest zakwestjonowanych niż się spodziewano. Podniesiono sprawę bardzo ważną w zasadzie, o szambelanach. Z powodu barona Sibuse, szambelana cesarskiego, biuro sprawdzające postawiło pytanie, czy podobna być niezależnym przedstawicielom ludu i równocześnie szambelanem cesarza? Dyskusja była bardzo żarliwa, i w samem biurze uznano tylko 18 głosami przeciwko 9 prawomocność takiego wyboru. Ciało prawodawcze jednak nie zatwierdziło ostatecznie, ale odłożyło do dalszych rozpraw. Wybór wice-prezesa Dumirala nie jest jeszcze zatwierdzony, protest bowiem, redagowany, jak mówią z niemiarkowaniem i wielką przyzwrotnością, podnosi bardzo ważne wypadki, które tylko Izba cała będzie w stanie osądzić.

W tym przedwstępnym perjodzie już zaczynają występować Picard, Pelletan i Bethmont. Picard zażądał od ministra ogłoszenia wszystkich obietnic, różnym miejscowościom robionych od d. 1. stycznia w celu popierania kandydatów — co niemiłe wywarło wrażenie na większości. Nikt nie odpowiedział Picardowi, zakończył więc: „Nie odpowiadają! — a, to kraj wyjaśni.“ Pelletan żądał sprawdzenia list głosujących i zapisanych do głosowania, w wielu bowiem razach dawano głosy osobom, niemającym prawa głosowania, często robiono takie omyłki, jak z deputowanym Ordinaire, któremu w jednej gminie nie zaliczono 100 głosów, a w drugiej przez omyłkę zaliczono także 100 jego przeciwników, i t. p. Minister sprawiedliwości obowiązał się dostarczyć na każde zażądanie fioletów list obywateli.

Public donosi, że wszyscy prezesi biur są wybrani ze stronnictwa rządowego, liczy zatem całe stronnictwo Olliviera, Latoura de Moutier, Buffeta itp. do rządowego, a sekretarzy jednak obrano i demokratów. Dotąd opozycja zaczyna się dopiero odszukiwać i grupować, jeszcze jej siły nie dała się ściśle określić.

Podczas gdy rząd uciska dziennikarstwo, niespodziewając się żadnej burzy nad sobą, gdy Ciało prawodawcze gotuje się do zapasów, gdy nawet Persigny w liście swym nazywa potwarzami wiadomości, jakie o nim podał *Public*, rażąco odbija służalczość, jaką otaczał cesarza, a która zdradza, jak głęboko 18 lat cesarstwa zakorzeniło w duszy niektórych Francuzów płaszczenie się.

Dawniej nigdy by nie odważył się nikt powiedzieć, jak teraz Bazaine w Chalons: „Cesarzu! oto twój żołnierz!“ Jak gdyby żołnierz nie był synem ojczyzny i narodu, ale rzeczą panującą. *Electeur libre* mocno się oburza za te nazwy, chociaż bym powiedział, że to dalszy ciąg przechrzczenia zakładów narodowych na *imperiales*. Arcybiskup w Beauvais nie wahał się do cesarza mówić jakby do cara: „Opatrzność wybrała ciebie 18 lat temu dla zbawienia kraju i narodu.“ W jakimże to niebezpieczeństwie i przepaści był 18 lat temu ten naród i kraj? Na dopełnienie tej mowy służy to, że Schneider odmawiał objęcia prezydentury Ciała prawodawczego z powodu, iż wielki krzyż oficerski legii honorowej, dany wice-prezesowi, „osłabi zupełnie władzę moralną Ciała prawodawczego, bo będzie uszczerbkiem hierarchicznego porządku i w obecnym stanie nadaje znaczenie, jakie wierny poddany i najniższy i najobowiąźniejszy sługa cesarski nie chce widzieć u deputowanego.“ Trudno potem nie dodać z *Electeur*: „Oto co z tego się przebiega: to ta jedna myśl, wyłaniająca się w zupełności i jasności, t. j. idea cesarstwa, idea napoleońska, idea władzy silnej! Rzeczywiście ta idea nie jest nową, ona była po wszystkich czasach a przedewszystkiem w starożytności, i wydłatnia się ona we wszystkich dziełach, wszelkich czynnościach Napoleona III.“ Te słowa tchną dziwną prawdą i nauką dla tych, którzy by wierzyli, że Francuzi bez walki mogą się czegoś spodziewać po swym rządzie i z założonymi rękami wyczekiwać nadania instytucji liberalnych.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Nar. Listy powstają bardzo energicznie przeciw zamierzonej petycji do rzymskiego koncylium o rewizję procesu Husa, gdyż krok taki obraziłby tradycję narodu czeskiego i dna nowożytnego.

Paster Lloyd donosi, iż usunięte są już wszelkie trudności w sprawie tureckich kolei żelaznych, i kwestję tę rozwiązano w myśl żądań węgierskich.

Pod wrażeniem jeszcze burzliwej sceny w sejmie węgierskim na posiedzeniu sobotnim, odbyła lewica konferencję, a umysły były jeszcze do tego stopnia wzburzone, iż jeden z postów postawił wniosek, ażeby w razie niedoproszenia przez większość Wukowicza do głosu, lewica natychmiast ustąpiła całkiem z Izby. Koloman Ghyecz uspokoił nieco umysły, uważa, iż należy naprzód wiedzieć, co prawica zamysła począć na przyszłym posiedzeniu. Nakoniec uchwalono, ażeby Wukowicz na każdy sposób starał się o głos na przyszłym posiedzeniu, a od tego miało zależeć dalsze postępowanie. Na konferencji stronnictwa Deaka uchwalono też przypuścić Wukowicza do głosu w sprawie osobistej, gdyż w tym względzie zachodzi pewien precedens, ten mianowicie, iż przy jakiejś dawniejszej

sposobności, kiedy poseł Juliusz Schwarz robił zarzut stronnictwu Deaka, pozwolono deakście Jan-kowiczowi głosu w sprawie osobistej.

Pesti Naplo powiada, iż lewica postawi do stojącej właśnie na porządku dziennym ustawy o reformie sądownictwa nie mniej jak 70 poprawek.

Niemcy. Pewien dziennik berliński donosi, że ostatecznie br. Werther został mianowany ambasadorem pruskim w Paryżu. Zbija to *Gazeta krzyżowa*, mówiąc że niema pod tym względem jeszcze żadnego postanowienia.

Rocznica bitwy pod Sadową przesłała tym razem w Berlinie prawie niepostrzeżenie. *Zukunft* skarży się na tę obojętność, mówiąc, że parę koncertów i puszczanie ogni sztucznych nie wystarcza na uczczenie tej wielkiej rocznicy.

Corr. de Berlin, oficjalny, kośćtem rządu pruskiego pisany, drukowany i rozpowszechniany dziennik tak się odzywa o czeskich agitacjach:

„Narodowość czeska, traktowana najprzód przez gabinet wiedeński pogardliwie i uciskana obstrzeżeniami, potem przez sześć miesięcy wydana na całą surowość stanu obłąkania, dzień po dniu wysniewana, obrażana przez dzienniki wiedeńskie, nie przestaje prowadzić dalej w Czechach i Morawie swoje go rewindykacyjnego ruchu, i można przewidzieć, że zwycięskie już dzisiaj w Peszcie i Zagrzebiu prawo narodowe, na mocy tych samych zasad i na mocy tej samej konieczności państwowej w Austrii, niemię kompletnie odniesie zwycięstwo w Pradze i Bernie.“ Z tego ustępu widać, że rząd pruski nie zmienił od r. 1866 swojej polityki względem Austrii i stara się usilnie podstawić swojej sąsiadce groźne miny w Czechach.

Francja. Coraz widoczniejsem staje się, że dzisiejsza Izba francuska jest mniej zawiśła od poprzedniej. Stronnictwo pośrednie zgromadziło się 30. czerwca wieczorem w liczbie 50 ludzi w mieszkaniu deputowanego Brame, ażeby się porozumieć co do interpelacji, które ciągle nadchodzą, a z których najwybitniejszą jest następująca: „Życzytań rząd, jaki środki przybrać zamierza, ażeby wypełnić życzenia kraju i Ciałom prawodawczym dać coraz większy udział w sprawach państwa.“ W rządowych kołach mówią, że rząd nie będzie śmiało opierać się wniesieniu tej interpelacji przed Izbę. Zdaje się, że interpelacja będzie popartą przez około 80 deputowanych i że przez wszystkie dziewięć biur będzie przyjęta. Właściwa lewica miała także zgromadzenie swoje w celu bliższego zapoznania się członków.

Zapewniają, że Dumiral wraz z innymi członkami większości przygotowuje interpelację co do konieczności nadania większej siły instytucjom państwa, a przedewszystkiem powrócenia prawa adresu Ciału prawodawczemu, rozszerzenia prawa o interpelacjach, rozwinięcia prawa o poprawkach i nadanie prawa Izbie wybierać swego prezesa. Są pogłoski, jak już wiemy z telegramu, że rząd zamierza przyjąć tę interpelację.

Interpelacja stronnictwa umiarkowanego, w jaki sposób rząd zamysła zadość uczynić żądaniom narodu, której treść jużesiny podały i dziś podajemy, liczyła d. 2. b. m. około 80 podpisów. — Głównymi jej autorami są, jak podaje *le Temps*, pp. Buffet, Emil Olivier, Segris i Louvet. — Interpelacja ta jest groźnym posiekim przeciwko rządowi. Pod koniec przeszłej kadencji podawał p. Buffet podobną interpelację „o kierunku polityki wewnętrznej“, ale daleko mniej silną i wyrazistą i nie tak gromadnie jak dzisiaj popartą. Bardzo łatwo było wtedy p. Rouherowi usunąć ją na stronę; dziś zrobić tego nie może i musi się gotować do walki, której w każdym razie ciekawy rezultat trudnym jest dziś jeszcze do przewidzenia.

Cesarz nie jest zadowolony z dzisiejszej Izby, pan Rouher zaś, mocno zaniepokojony duchem nowego Ciała prawodawczego, zamierza połączyć się z pośrednim stronnictwem, jeżeli ono zechce się odłączyć od lewicy. Tak mówią przynajmniej w kołach rządowych. Pan minister miał już nawet oświadczyć, że jeśli mu się nie uda zjednać zaufania Izby, natychmiast składa swą urzęd w ręce cesarza. W ten łatwy sposób nastąpiłoby zapewne przejście do odpowiedzialnego ministerjum.

Lewica, lewe centrum i pośrednie stronnictwo mają w wielu kwestjach występować solidarnie. Właściwym przywódcą lewicy jest już dzisiaj nie Jules Favre, ale Jules Simon. Zjednał on sobie wielkie znaczenie, i szczególne wrażenie wywarł na dworze przez to, iż za jego wpływem stronnictwo pośrednie odrzuciło podpis p. Duvernois na interpelację, ponieważ wybór jego nie był do tego czasu sprawdzony. Przedtem przyjęta była rzeczą, że wybór, dopóki nie był odrzucony, uznawano za ważny.

Na posiedzeniu d. 2. lipca Ciało prawodawcze sprawdziło 61 wyborów; ogólna liczba sprawdzonych wyborów wynosi 131. Następnym posiedzeniem było dalszym ciągiem sprawdzania. Jules Simon żywo postawał przeciwko wyborowi Duranda.

Constitutionnel podaje tekst petycji, która ma być podana do senatu, a którą obecnie pokrywają podpisaniami. Brzmi ona następująco:

„Miasto Paryż już od dawna jest pozbawione wszystkich swobód municypalnych, nie jest nawet powołanem do mianowania swych administratorów, którzy rządzą najaktkiem miasta jakby własnym.“

„Jeden z artykułów dzisiejszej konstytucji oddaje senatowi opiekę nad swobodami publicznymi. „Podpisani sądzą, że powinni wezwać jego pośrednictwa, ażeby położyć koniec zarządowi, który obraża, jak to niedawno stwierdziły fakta, zarazem i część i interes wielkiego miasta.“

Cesarz nie pozwolił synowi odprowadzić cesarzowej do Suez i Konstantynopola.

Ambasador hiszpański Olozaga przyjął usłużną propozycję rządu francuzkiego, który chce wyjechać u stanów Zjednoczonych zupełną neutralność wobec zajęć na wyspie Kubie. Margrabia Lavalette miał przyrzec, że Francja połączy się w tym celu z Anglią i wspólnie wystąpią z przedstawieniem u washingtonskiego gabinetu, ponieważ sprawa ta zaczyna przybierać coraz groźniejszą postać.

Anglia. Przy obradach nad bilem kościelnym w Izbie wyższej d. 2. lipca w nocy przyjęta została poprawka margr. Salisbury co do bezpłatnego

oddania plebanji kościołowi państwowemu. Poprawka księcia Cleveland, dotycząca dotacji kościoła katolickiego i presbyterjańskiego, odrzuconą została 146 głosami przeciw 113.

Rzym. W sprawie takzwanego kolegium duchownego w Petersburgu piszą do *Casa* z Rzymu: „Sprawa takzwanego kolegium duchownego w Petersburgu, żywo zajmuje dwór rzymski. Każdy akt odwagi apostołskiej naszego duchowieństwa w opieraniu się nieprawym wymaganiom rządu nową radością napelnia Ojca świętego. Wysoko tu cenią postępek biskupa Lubieńskiego, który nie wahał się własny swój krok potępić i odwołać, czyniąc zarazem akt pokory i odwagi; tem bardziej oddają cześć należną nieskazitelnej enocie ks. Popiela, który pierwszy stanął niezachwianie na drodze obowiązku, utrzymał się na niej wśród słabości innych, i swą meczęską wytrwałością wyjednał u Boga zwrot tak pożądaną w umysłach swych kolegow. Doszła tu wiadomość, że ks. Majurczak odwołał także swego delegowanego z Petersburga; naprzód dotąd oczekują na podobną wiadomość o ks. Juszyńskim i ks. Zwolińskim, choć wszyscy się tego spodziewają, nie przypuszczając, aby ktokolwiek mógł się jeszcze wahać co tak świętych przykładach. Prawda, że przesładowania rządowe są bolesnym ciosem dla naszego kościoła, lecz stokród boleśniejszym jest małoduszność własnych pasterzy.“

Urzędowy dziennik rzymski *Giornale di Roma* z d. 28. czerwca podaje następujące zawiadomienie o śmierci biskupa Lubieńskiego:

„Monsignor Konstanty Jerneusz Lubieński, biskup augustowski w królestwie Polskiem, z rozkazu rządu rosyjskiego został aresztowany w swem mieszkaniu, z kąd go gwałtownie wywieziono popolitą bryczką (*coll'ordario mezzo di una bryczka*), rodzajem prostego wozu. W ciągu szybkiej i niewygodnej podróży został dotknięty ciężką niemocą tyfoidalną, i stał się jej ofiarą w jednej oberży, gdzie musiano go zatrzymać. Monsignor Lubieński urodził się w Warszawie d. 19. lutego 1825 roku, a został prekonizowany na powyższą stolicę augustowską w konsystorzu d. 16. marca 1863.“

Corocznie wychodzi w państwie Rzymskiem spis członków Towarzystwa Jezusowego. Podajemy z niego kilka ciekawych liczb statystycznych. W r. 1838 liczba jezuitów we wszystkich krajach wynosiła 3.067. W 1844 liczy zakon 4.139 osób, to jest, o 1.072 więcej. W d. 1 stycznia 1869 podnosi się ta liczba do 8.584. W Niemczech, Francji, Austrii, Belgii i Niderlandach ogólna liczba Ojców w 1838 r. była 641; w 30 lat potem, to jest w r. 1868 wynosi 2.190.

Korespondent rzymski do *Poll Mall* powiada, iż w kołach dyplomatycznych uważają za rzecz pewną bliższe odwołanie posła francuzkiego w Rzymie, margr. de Banneville. Margrabia sam jest bardzo znużony swoją misją dzisiejszą, i miał niedawno powiedzieć, że żadnego urzędu nie opuściłby z taką rozkoszą, jak ją opuściłby dzisiejszy. Jenerał Dumont przebąkuje także o możliwości swojego odwołania. Ten sam korespondent donosi, że papież kazał bić medal na pamiątkę ekumenicznego soboru, i każdy biskup dostaje z nich po jednym. Liczba biskupów, którzy się mają zgromadzić na koncylium, wyniesie najwięcej 500, i to już włącznie z wschodnimi biskupami unickiego obrządku. Podana przez włoskie dzienniki wiadomość, że sobór ma być odroczony do 1870 r., znajduje usprawiedliwienie w słowach słynnego lekarza rzymskiego, który niedawno oświadczył papieżowi, że najłżejsza irytacja, jaką walki w łonie soboru wywołać mogą, może przy obecnym stanie zdrowia papieża przyprawić go o apopleksję.

Memorial Diplomatique podaje wiele ciekawych szczegółów, dotyczących przyszłego ekumenicznego koncylium, i przy tej sposobności zadaje fałsz dziennikom włoskim, które zbijały niektóre z dawniej podanych przezeń szczegółów. Potwierdza zatem powtórnie, że poseł francuzki wyraził kardynałowi Antonellemu wyraźne żądanie swojego cesarza, które zalażało w tem, że rząd francuzki pragnie z góry być uwiadomionym o programie rozpraw soboru, ażeby mógł działać z zupełną wiadomością rzeczy i w stosownej chwili powziąć stosowne względem soboru postanowienia. Podobnie jak sobór trydencki, taki zbliżający się sobór podzieli swoje posiedzenia na 3 kategorie: jawne, wspólne i tajne. Postowie państw katolickich mogą brać udział w jawnych i wspólnych posiedzeniach i przedkładać tamże przedstawienia swoich rządów. Tajne posiedzenia są wyłącznie biskupom tylko pozostawione, posłowie nie mogą być obecni na nich, a państwa katolickie będą na nich zastąpione przez jednego ze swoich biskupów. Zastąpienie obcych żołnierzy do armii papieskiej prowadzone było do ostatnich czasów w sposób, wolny od wszelkiej legitymacji i formalności. Zdarzało się nawet, że nie zapytywano zwabionych ochotników o ich wyznanie. Od kilku jednak miesięcy zmieniło się postępowanie władz wojskowych pod tym względem i stało się prawidłowszem i surowszem. Teraz endozoiemiec, chcący zostać żołnierzem papieskim, musi być religij katolickiej, winien przedstawić metrykę chrztu i zaświadczenie dobrego sprawowania się od swoich władz krajowych.

Wschód. Donoszą z Ruszczuku, że w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca panował wielki ruch między wojskami tureckimi, rozlokowanymi w Bólgarii. Z Ruszczuku samego wysłano oddziały wojska w okolice Starej Planiny, gdzie obsadzono silnie miejscowości Elena, Triwana, Dreanowo i Gabrowo. Do Gabrowa wysłano nawet dwukrotnie 500 ludzi z 4 działami, nikt jednak nie umie sobie tam wytłumaczyć właściwego znaczenia tych ruchów wojskowych, — obiegały tylko pogłoski, iż pojawił się znów w okolicach Gabrowa znany z przeszłego roku wódz powstańców Hadzi Dimitri na czele zbrojnego oddziału.

Wysoka Porta jakby rozmyślnie dolewa ciągle oliwy do ognia w Czarnogórze. Ludność tamtejsza rozdrażniona już do wysokiego stopnia odmówieniem jej przez rząd sułtański portu Spuca, doprowadzona jest teraz do kresu cierpliwości zbrojeniem się Turków w twierdzach Kłobuku i Nikszicu.

W prowincjach azjatyckich ciągle niepokój. Ali-bej, członek rady stanu, wysłany niedawno do

Małej Azji dla uporządkowania stosunków tamtejszych chrześcian, nie nie sprawiwszy powrócił już do Konstantynopola, a przeciw Mithadowi-baszy, namiestnikowi Bagdadu, wysłała ludność tamtejsza do sułtana energiczny protest, z powodu naruszenia przez niego starych przywilejów, służących od wieków ludności bagdadzkiej co do poboru rekrutów.

Korespondenci pism wiedeńskich z Bukaresztu potwierdzają zgodnie podejrzenia naszego korespondenta (*Lab*) ze stolicy księcia Karola, iż cały ów telegram po Europie rozniesiony zamach na ministra Kogolniczana był tylko farsą, która miała na celu przywrócenie panu ministrowi dawniejszej a utraconej już całkiem popularności i wystawienie stronnictw opozycyjnych na gromy reakcji Rzeczywistej, nikt w Bukareszcie nie może nie bliższego powiedzieć tak o zamachu, jak i o sprawcy, a już sama ta tajemniczość potwierdza najlepiej powszechne domysły co do prawdziwości tego wypadku. P. Kogolniczano udał się zeszłego tygodnia za urlopem do Ems, zapewne, ażeby ochłonąć z fatalnych wrażeń zamachu. Przejeżdżał on przez Wiedeń, a słychać, iż po ukończeniu kuracji w Ems zrobi także wycieczkę do Berlina i Paryża, zapewne ze względu zdrowia Rumunii.

Kronika.

— **Ogłoszono odezwę** następującej osnowy: W czwartek dnia 8. lipca, świętym uroczystości narodową: Kraków chowa szczątki zwłok największego z królów polskich, Kazimierza Wielkiego, króla i opiekuna stanów niższych, króla, który dźwignął miasta nasze.

Lwów bierze udział w tej uroczystości przez liczny zastęp wysłanników i urzędników równocześnie żałobne nabożeństwo, zasylając modły do Pana Zastępów za spokój duszy wielkiego monarchy.

Obywatele! Wzywamy Was do zaprzestania pracy codziennej podczas nabożeństwa żałobnego, wzywamy do zamknięcia sklepów i pracowni w dniu 8. lipca od 10. do 12. przed południem, wzywamy do licznego udziału w żałobnym nabożeństwie w kościołach OO. bernardynów i OO. dominikańców, wzywamy ostatecznie do składek na trumnę dla prochów Króla i Ojca naszego!

Lwów dnia 6. lipca 1869.

Feliks Piątkowski, Fr. Popowicz, Juliusz Gablentz, Mayor Heschelles, Israel Rochmann, Jan Schumann, Józef Sancierowicz.

— **Rektor uniwersytetu intejszego**, dr. Rulf, obwieścił słuchaczom, iż jutro nie będzie wykładów w żadnym kolegium dlatego, że dzień 8. lipca jest w r. 1869 dla każdego prawdziwego patrioty dniem świątecznym.

— **Jutro** odbędzie się między innymi i w żydowskiej synagodze przy ulicy Nowej nabożeństwo żałobne za pokój duszy Kazimierza Wielkiego. Początek o godzinie 6tej popołudniu.

Podług programu jutrzejsze uroczyste nabożeństwo żałobne za Kazimierza Wielkiego w kościele dominikańskim rozpocznie o godzinie 9. ks. arcybiskup Szymonowicz mszą w obrządku ormiańskim, a o godzinie 10^{1/2} będzie miał masę ks. infułat Hirschler.

— **Nabożeństwo żałobne** za Kazimierza Wielkiego, odbędzie się jutro w kościele parałalnym w Czerniowcach.

— **Na pogrzebie szczątków Kazimierza Wielkiego** będzie reprezentował Towarzystwo kredytowe ziemskie zastępca prezesa, pan Felicjan Łaskowski. Pan Krasicki nie przyjął tego zastępstwa.

Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej będzie reprezentowane przez prezesa swego, księcia Adama Sapiechę.

— **Wydział Stowarzyszenia wzajemnej pomocy sztnki drukarskiej we Lwowie** wysłała na pogrzeb szczątków Kazimierza Wielkiego dwóch delegatów: p. Franciszka Piątkowskiego, przełożonego tego Stowarzyszenia, i p. Walentego Hodaka, zastępcę tegoż.

— **Kołomyja**, 6. lipca. Wiecie już z doniesienia waszego korespondenta, że Kołomyja wysłała na koszt gminy jednego delegata na uroczystość pogrzebu szczątków Kazimierza Wielkiego do Krakowa; lecz dodać wam muszę, że do tej delegacji przyłączyło się dwóch jeszcze radnych na koszt własny — a gmina wyznaniowa izraelska na swój własny koszt wysłała również jednego reprezentanta, izraelite. Wszyscy czterej wyjeżdżają dzisiaj razem. — Kartki żałobne, po rogach miasta rozlezione, zapraszają na czwartek na żałobne nabożeństwo o godzinie 9tej do kościoła łacińskiego, o godzinie 10. do cerkwi a o 11tej do synagogi izraelskiej, gdzie będzie mowa w polskim języku o znaczeniu tej wielkiej, narodowej uroczystości.

— **Na sprawie srebrnej trumny dla Kazimierza Wielkiego** złożyli na rzecz Wydawnictwa *Gazety Narodowej* pp.: Jul. Topolnicki 4 ztr., M. Topolnicka 1 ztr., ks. Witalis 1 ztr., J. Karasiewicz 7 ztr., J. Doboszyński 1 ztr., K. Bartoszewski 1 ztr., Wł. Mnieszek 5 ztr., Fr. Rościszewski 5 ztr., Oficjalisci skarbu brzeżańskiego 7 ztr., Szulim Awerbach 2 ztr., Rada gminy Ray 3 ztr., S. R. 1 ztr., K. B. 5 ztr., J. Pawlikowski z Nowosiółki i Starozakoni z Borszczowa 4 ztr. 66 ct., chrześc. mieszkańcy Borszczowa 17 ztr. 34 ct., Marcell, Walerja, Zofia i Adam Madejscy 4 ztr., Szadkowska J., Blotnicki Feliks i Kindering Albertyna razem 50 ct., Urzędnicy krajowej dyrekcji skarbowej 22 ztr. 24 ct., Urzędnicy biura rachunkowego namiestnictwa 8 ztr. 55 ct., zabytek z Włoch 31 ct., R. Papara 1 ztr.; Z. Olszewska 1 ztr., W. Papara 1 ztr., Z. Jarzomowski 1 ztr., Hofmann 1 ztr., Weber W. 50 ct., Edw. Kratochwil 50 ct., Weber J. 50 ct., Króllicki 3 ztr., N. N. izraelita 50 ct., Apoi i Emma Stokowscy 2 ztr., ks. B. Pt. kooperator buczacki 1 ztr., Urzędnicy brodzkiego sądu powiatowego 26 ztr., Zwierzchność gminy radymniańskiej do chód z odcyfów p. Milerowicza 16 ztr. 20 ct. i 35 kopiejek srebrem, W. R. z Mikołajowa 1 ztr., T. P. z Mikołajowa 1 ztr., Urzędnicy brzeżańskiego sądu powiatowego 3 ztr. 60 ct., p. Kar. Witkowski ze składki w Czerniowcach 10 ztr. 70 ct., Drohojowski Mat. 2 ztr., Urzędnicy przemyskiej dyrekcji skarbowej 4 ztr. 35 ct., T. K. 50 ct., Oddział lwowski Towarzystwa pedagogicznego 24 ztr. 90 ct., Urzędnicy galic. kasy oszczędności 9 ztr. 20 ct., J. Starzyńska z Zadarowa 10 ztr., Alumi lwowski seminarjum duchown. obrz. łac. 5 ztr. 80 ct., J. Łągoński z Krosna 2 ztr., T. D. i C. K. 10 ct., M. Woliński 1 ztr., Duffekowa 1 ztr., pani B. L. z Podhajczyk 1 ztr., F. M. z Podhajczyk 1 ztr., H. G. z Podhajczyk 1 ztr., Z. Marchwicki 3 ztr., Edward S. 3 ztr., Wit. hr. Borkowski 5 ztr., N. Sochanik 2 ztr., dr. Roubenauer 3 ztr., podporucznik Gwido Bataglia 2 ztr., J. Ostrowski 1 ztr., N. N. 1 ztr., Winc. Wilczyński 2 ztr., goście kapielowi w Sassoście, mianowicie: pp. Wysocki 2 ztr., ks. Hrehorowicz obrz. gr. ł. 2 ztr., Andrzejowski 5 ztr., Gnoński 5 ztr., Fr. Madwey 1 ztr., ks. Szymonowicz obrz.

fac. 1 zlr., Ohanowicz 1 zlr., Szymonowicz 1 zlr., ks. Andrzejski 1 zlr., Wasylkowski 1 zlr., Eopalyner 1 zlr., Kopertynski 5 zlr., Malcewski 5 zlr., pani W. Link 3 zlr., hr. M. Uruska 5 zlr., A. Onyszkiewicz 2 zlr., Onyszkiewicz syn 2 zlr., ks. Korczyński obrz. gr. kat. 2 zlr., M. Korczyński 1 zlr., K. Pikulski 1 zlr., Parafianie obrz. gr. kat. z Sassowa 6 zlr., Teofil Kautz 1 talar srebr. bawarski, Fr. ks. Wolański 1 zlr., Parafianie grodecy rzym. kat. 14 zlr. 20 ct., ks. M. Trzciniński 1 zlr., L. Maciulski 1 zlr., Andr. Kowalski z Niżniowa wraz z parafianami swoimi 3 zlr. 40 ct., J. D. Lewakowski 1 zlr., A. Lewakowski 1 zlr., Wszelaczyński 2 zlr. 50 ct., A. J. 2 zlr., A. S. 1 zlr., J. Rozwadowski 5 zlr. (z tych połowa na odnowienie pomnika), Urzędnicy lwowskiej tabuli krajowej i miejskiej 27 zlr. 25 ct., Aleks. Thieme recte Wiśniowiecki ze składki między kolegami swymi 7 zlr. 85 ct., lwowska rz. kat. główna szkoła wzorowa 8 zlr. 48 ct., dr. Opolski 1 zlr., Towarzystwo stolarskie 2 zlr. Razem 413 zlr. 43 ct., 1 talar srebrn. i 35 kop. sr., a z poprzednio wykazanemi ogółem: 628 zlr. 68 ct. w. a., 1 talar sr., 35 kop. sr., 1 tyżka i 1 tyżeczka sr.

— Na obchód Unii lubelskiej złożyli na ręce Wydziału Gazy Narodowej pp.: M. Woliński 1 zlr., ks. Witalis 1 zlr., S. R. 1 zlr., J. Ostrowski 1 zlr., Winc. Wilczyński 3 zlr., lwowska rz. kat. główna szkoła wzorowa 8 zlr. 48 ct., dr. Opolski 1 zlr. Razem 16 zlr. 48 ct., a z poprzednio wykazanemi ogółem 30 zlr. 98 ct.

— Stypendjum. Rada miasta Przemysła nadała jedno opróżnione stypendjum fundacji przemyskiej w rocznej kwocie 84 zlr. Stanisławowi Tokarskiemu, uczniowi 4. klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie, poczynszy od roku szkolnego 1869. C. k. namiestnictwo akt ten nadania w myśl ustanowienia aktu fundacyjnego zatwierdziło.

— Z powodu artykułu: „Kilka słów o wychowaniu żeńskim.“ W numerze z dnia 2. b. m. umieszczono w odcinku Gazy artykuł pod powyższym napisem, w którym trafnie i ze znajomością przedmiotu wykazano niedostatki naszych zakładów naukowych i wychowawczych dla kobiet. Zdaje mi się jednak, że niedość wybitnie podniósł on tę okoliczność, jak zgubny wpływ na społeczeństwo naszą wywiera brak zupełny publicznych zakładów naukowych i niewieścich wyższego rzędu, odpowiadających mniej więcej średnim szkołom dla chłopców.

Autor przytoczył zakład pani Selingerowej jako najlepszy z lwowskich zakładów tego rodzaju. W Kraju podniesiono znów zakład panny Felicji Wasilewskiej jako najlepszy. Nie jestem kompetentny do sądenia o tem, który z nich odpowiedniej urządzonej, ale że tylko niechaj mi wolno będzie zrobić uwagę, że gdyby szanownym kierowniczkom którejkolwiek z obu tych zakładów udało się do prowadzić je do najwyższej nawet doskonałości, to zawsze nie będzie miał z nich kraj należytego pożytku, a to dlatego jedynie, że będąc instytucjami prywatnymi a nie publicznymi, kształciłyby te dziewczęta, za które mają rodzice czem zapłacić, i nie będą przyrzeczeni dla ogółu. Wiedzieć dziewczęta zdolne i chętne do nauki, nie mogłyby czerpać w nich światła i wiedzy, ale tylko dla bogatszych stałyby one otworem.

Czyż to racjonalnie? Czyż to słusznie? Jeżeli istnieje tyle różnorodnych zakładów naukowych: gimnazja humanitarne i realne, szkoły realne, handlowe, sztuk pięknych i t. d., i to w każdym wiekiem miłośnicy przynajmniej jeden, to czemuż na cały kraj nie ma ani jednego średniego niewieściego zakładu naukowego? Prawda, że Polki są z rodu szlachetne, miłe, powabne i t. d., wszystko to prawda święta, — ale aby Polki rozdziły się także jak Minerwa z rozumem w pełnym rozkwicie od razu, tego podobno nikt jeszcze nie zauważył. Więc godzi się tym, których obowiązkiem jest radzić nad dobrem kraju, obmyśleć środki kształcenia dla kobiet, odpowiadające chociażby jako tako mężczyznom tego rodzaju.

Potrzebę tę zrozumiały kobiety w naszym kraju. Z inicjatywy panny Felicji Wasilewskiej, która szlachetnym i wysoko wykształconym umysłem najdobitniej zrozumiała tę potrzebę, podały one do sejnu adres, pokryty w kilku dniach kilkuset podpisami, z prośbą o urządzenie kosztownego kraju publicznego naukowego zakładu niewieściego. Kobiety wszystkich warstw społeczeństwa podpisywały tę prośbę, podpisywały ją żony i matki księży i panów, które wiedzą same z siebie, jakie stanowisko zapewnienia kobiecie wykształcenie umysłowe, jak również i takie kobiety, które umieją cenić wartość wiedzy i nauki, co sercem zdolnym z natury do pojęcia wszystkiego co wzniósł i piękne, przeczuwają, na jakie wyżyny mogłaby wzniesić nauka, której wrota zaparte są dla nich, dla ich sióstr młodszych i córek, dlatego tylko, że nie stać było rodziców, a względnie ich samych teraz na zapłacenie kilkuset guldenów rocznie za pobieranie nauk wyższych w „konwiktach.“ Zajęły pilnie dyskusję tej petycji, więc odesłano ją wraz z innemi niezalatwionemi prośbami do Wydziału krajowego. Jak wszystkie niemal inne petycje, tak i te zalatwił podobno odnośny referent wydziałowy tym sposobem, że nie przeczytawszy nawet rubrum, wrzucił ją do kosza.

Już to samo ubolewania godną jest rzeczą, że o to prosić potrzeba było, co z prawa przyrodzonego należy się kobietom samo przez się. Któryż bowiem ojciec, oddając synów do szkół wyższych, nie radzy, aby i córka jego oprócz nauzenia się czytania i robótek kobiecych, mogła czegoś więcej nauczyć się, aby tem lepiej zrozumieć i wypełniać mogła potem swoje obowiązki jako obywatelki kraju, żony, matki i gospodyni domu? Lecz cóż z tego, kiedy niema n nas ani jednego, dla córek uboższych rodziców przystępnego wyższego naukowego zakładu niewieściego! Więc choć nieproszona, powinna Rada szkolna wziąć rzecz tę pod rozważenie i odpowiedni wniosek przedłożyć sejmowi w najbliższej sesji. Dlaczegoż dla cór polskiej ziemi ma być utrudniony przystęp do czystych źródeł wiedzy, jeżeli tyle cierpiemy niedoli z powodu męczenia ich nam przez długie lata przez nieproszonych opiekunów? Niemożna się dziwić, że za czasów Metternicha albo Bacha nie pomyślano o tem, ale teraz, kiedy naród sam może stanąć o tem, obowiązkiem jest jego wedle możności naprawić to złe przeszkolenie. Niemcy wiedzieli o tem, że ułatwiając wykształcenie Polkom, wychowałyby dla nas matki, które lepiej nauczyłyby nas służyć ojczyźnie i ludzkości, niż służyć jej my, skarlłowacieli na duchu pokolenie, wzrost pod brzemieniem ucisku moralnego. Lecz świętą to jest powinnością naszą teraz, kiedy możemy, wszelkimi siłami starać się o to, aby właśnie jak najwięcej takich kobiet polskich rości u nas, jakich obawiali się Metternichy i Bachy.

— Jeszcze o tutejszym szpitalu powszechnym. Z obłąkaną Ireną Itakówną, o której donosiliśmy, że spadła z dachu i zabiła się, miała się rzecz tak: W całym szpitalu niema w kominach krat zamykanych, jak to wszędzie

za granicą jest zaprowadzone. Lekarze domagali się tego jeszcze zeszłej zimy, ale na ich żądanie odpowiedział lakonicznie zarządca szpitalu głównego p. G.: „Znów nowe jakieś grymasy!“ — i krat nie dano. Otóż Irenie udało się wciągnąć nieopatrzenie do gruby, i kominem wyłaziła z pierwszego piętra u drugie i trzecie aż na dach, po nad który sterczy jeszcze komin na cały sążeń wysoko. U kominu zastała drabinę ogniwą. Stała u szczybel, ale przeprosiła zupełnie drabiną zatłumając się pod nią niemal w okruchy i nieszczęśliwa dziewczyna runęła wraz z ową drabiną na dół. Dozorczyni nic nie winna, bo natychmiast spostrzegła, że brakuje jednej z oddanych jej pod opiekę chorych. Szukała wszędzie, ale na razie nie przyszło nikomu na myśl, że należało jej szukać w kominie. W razie pożaru, mógł się ten sam wypadek zdarzyć pierwszemu lepszemu kominiarzowi lub pompierowi.

Jeszcze jeden fakt. Oto w oddziale gorączkowym zapisał dr. K. jednemu z chorych kataplazmy, i dał asygnację dozorczy na 12 polan drzewa do ogrzewania ich. Pan rządca odesłał za parę dni asygnację z oświadczeniem, że drzewa nie wyda. Dr. K. użalił się o to u zastępcy dyrektora szpitalu, dr. N. Dr. N. poszedł z tem do p. G. — i zalał w rzecz między sobą w drodze przyjacielskiej tym sposobem, że dr. N. rozdarł kartkę, machnął ręką, i już o kataplazmach dla owego chorego nie było mowy. Jest to fakt drobny sam przez się, ale charakterystyczny.

Mamy w zapisie jeszcze wiele innych podobnych faktów, ale chowamy je na później, spodziewamy się bowiem piorunującego „sprostowania“ ze strony zarządu szpitalu — wtedy czas będzie je przytoczyć.

— Gwiazdy, czasopisma dla płci niewieściej, wyszedł ur. 5; ten zawiera: Zoa, powieść z wojen Grecji, rycina Grotgera; Porankien, poemat przez Wandę z Nielsza; O potrzebie wyższego wykształcenia naukowe dla kobiet (c. d.); Zarzy tworzącego się Towarzystwa wzajemnej pomocy płci żeńskiej. Meridon czeresniowy; ocet poziomkowy; Rozmaitości i szarady. — Prenumeratę na to czasopismo, wynoszącą 2 zlr. (do końca roku), przyjmują wszystkie urzędy pocztowe pod adresem: Do administracji Gwiazdy we Lwowie. — Prenumerujący otrzyma oraz wyszłe dotąd numera.

— Duchy-szyderce. W miłej Galilei naszej znajdzie niejednego śmiertelnika nieszczęśliwego, co gorzko narzeka na szyderców z tego świata. O ileż przykrzej musi być narazić się na drwinki nawet ze strony duchów, o których sądzić by można, że są już wolni od ludzkich słabostek! A przecież i z duchami trzeba mieć się na ostrożności, jak o tem przekonuje następujący list, który otrzymaliśmy z Paryża:

„Szanowny panie redaktorze! W nr. 157 Gaz. Narodowej znajduję zapytanie, dlaczego na posiedzeniach spirytycznych we Lwowie duch małego dziecięcia gospodarstwa domu mądrzej rozprawia niż duch Napoleona lub znakomitych filozofów, którzy częstokroć duby smalone plotą. Uwaga ta nasuwała mi się ciągle na myśl i przeszkadzała w prawdziwym i zdrowym ocenieniu spirytyzmu. Udałem się tedy o wytłumaczenie tego smutnego wypadku do samego Allan Cardeca, który mnie przekonał, że często duch dziecięcia bywa mądrzejszym, bo dziecię z przywiązania do rodziców chętnie na zawołanie przychodzi — a duch tego dziecięcia bywa częstokroć wielką duszą, która już dwa razy na świecie żyła (sic) i przyszła skończyć po raz trzeci ostatnią tu bytność i wnieść się wysoko do Boga. Tymczasem zaś te duchy, co fałszywie podszywają się pod wielkie imiona, są to durnie lub kpiarze, którzy i po śmierci takimi zostali. Ci też skrzętnie kolo nas uwijają się, i gotowi na wszystko odpowiedzieć na każde zawołanie, i śmieją się potem serdecznie z naszej łatwowierności“ i t. d.

Zdaje się, że w autora tego listu wstąpił podobny duch-duren, albo duch-kpiarz. Wolelibyśmy ostatniego.

— Prośba We Lwowie bawi bez zajęcia w tej chwili trzech tułaczy z innych ziem polskich: Jan Leszak, Józef Gołczyński i Ludwik Liberacki — zdolni do służby folwarcznej, mianowicie do koni. Potrzebujący takich ludzi raczy się zgłosić do redakcji Gazy Narodowej.

— Wezwanie. Dnia 2. lipca br. zwidziła Ponikowice Mała banda cyganów o 9 wózkach parokonnnych, między którymi była para siwych koni i dwa osły. Kilka cyganek z tej bandy, między którymi szczególnie wpadała w oko jedna wiekowa słusznego wzrostu, ciągle z fajką w ustach, popielino u wójtka tamtejszego kradzież, mianowicie wzięły mu trzy sznurki wielkich korali i 2 monety złota w wartości 100 zł.

Zwierżność gminna Ponikowicy Małej uprasza więc c. k. urzęda i zwierzchności gminne, aby w razie pojawienia się w obrębie ich urzędowania bandy cyganów, którą by można posiadzić, że to ta sama co była w Ponikowicy Małej zeszłego piątku, natychmiast ją przysyłać.

Jan Hronniak zastępca wójta, Grzegorz Mackiewicz przysiężny. — Podpisał: Emilian Łotocki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wieden dnia 5. lipca. Na dzisiejszy targ przypędzono wótw galityjskich 2023 sztuk, węgierskich 903 sztuk, resztę z niemieckich prowincyj — razem 3225 sztuk wótw. Targ był dość powolny, jednakowoż płacono za galityjskie średnie woły 30 zlr., lepsze 30.50, dwie partie sprzedano po 31 zlr. Rozkupiono wszystkie woły.

J. Krzyżostowicz, Café Stierböck, Leopoldstadt. (Mr.) Wrocław d. 5. lipca. Pogoda mamy ciepła i posuszna od tygodnia. Wiatr wieje z północy i ze wschodu, przeto liczyć można na stałszą pogodę.

Ceny doznały spadku, a mianowicie u pszenicy o 5, u żyta o 6 sgr. na szeniu (14 garny polskich). Notowano pszenicę (85 ft. cłowych) białą po 74—85, żółtą 74—80, żyto (84 ft. cłow.) loco 62—71 sgr. Na terminatkę zawierano interesa także po znijzonych cenach. Jęczmień (74 ft. cłow.) 44—50 sgr., owies (50 ft. cłow.) loco galityjski 38—40 sgr.

Nasiona strączkowe okazują się mniej objęte tendencją obniżenia cen. Groch do gotowania ma dobry popyt: 90ft. 66—70 sgr., soczewica drobna 70—80 sgr., bób 65—78 sgr., hreczka (70 ft. cł.) 56—60 sgr., kukurudza (za 100 ft. cł.) 66—67 sgr.; odbył dobry.

Na konieczny kupców dosyć, ale towaru niema na targu, i ceny niewiadome. Z nasion olejnych świeżego zbioru jnż kilka partyj było na targu. Rzepak ozimy za 150 ft. cłow. brutto płaci po 212—228 sgr.

Masło kupne na wysyłkę do portów po 23½—25½ tal. za cetnar cłowy (89½ ft. wied.). W tej samej cenie i smalec wieprzowy.

Zniżenie cen zbożowych wedle zdania wytrawnych ku-

Obwieszczenia. Z dniem otwarcia kolei we Lwowie do Złoczowa, a właściwie do Brodów, będą używane pociągi kolejowe do transportu przesyłek pocztowych, i w skutek tego na stacjach kolejowych: w Barszczowicach, Zadwórzu, Ożydowie i Zabłotcach, również w miejscowościach: Białymkamieniu, Olesku, Sokółkowie, Toporów i Strusów urzęda pocztowe, na dworcu kolei w Krasnem ekspedytura pocztowa, a w Chmielówce urząd pocztowy jako stacja, z czasem zaś i na dworcu kolei Lwów (Podzamcze) i w Brodach, tudzież w miejscowości Kniżnie (z uwzględnieniem dotyczących komunikacyj do Kniżnia (co w swoim czasie ogłoszonym będzie) zaprowadzone, a tem samem zostaną zniesione:

1) Poczta osobowa i wozowa między Lwowem a Brodami, poczta wozowa między Lwowem a Husiatynem, jazda posłańcza między Kopeczyńcami a Husiatynem, tygodniowo-dwurzowa poczta wozowa między austriackim a rosyjskim Husiatynem, jazda posłańcza między Buskiem a Olszanicą, następnie jazda posłańcza między Buskiem, a Olszanicą, następnie jazda posłańcza między Jaryczowem a Lwowem. — Ograniczone zaś będą:

2) Poczta osobowa między Czerniowcami a Kopeczyńcami na przestrzeni między Czerniowcami a Czortkowem, jazda posłańcza między Zaleszcami a Złoczowem na przestrzeni między Zaleszcami a Sasowem, i poczta piesza między Mikulińcami a Wiśniowczykiem na przestrzeni między Wiśniowczykiem a Chmielówką — natomiast będą zaprowadzone:

- a) codzienna poczta wozowa i b) także sama poczta osobowa między Złoczowem a Czortkowem, c) codzienna dwurzowa poczta osobowa między Kopeczyńcami a Husiatynem, d) tygodniowo dwurzowa poczta osobowa między austriackim a rosyjskim Husiatynem. e) codzienna dwurzowa ordynarka między Lwowem a dworcem kolei Podzamcze, f) codzienna jazda posłańcza między Barszczowicami a Jaryczowem, g) codzienna dwurzowa jazda posłańcza między Zadwórzem a Glinianami, h) codzienna dwurzowa jazda posłańcza między Buskiem a Krasnem, i) codzienna jazda posłańcza między Podhorcami a Złoczowem, k) codzienna karjolka między Złoczowem a Brodami, l) codzienna karjolka między Złoczowem a Podhajczykami, m) codzienna karjolka między Złoczowem a Brzeżanami, n) codzienna jazda posłańcza między Oleskiem a Ożydowem, o) codzienna jazda pocztowa między Sokółką a Ożydowem, p) codzienna jazda posłańcza między Toporowem a Sokółką, q) codzienna jazda pocztowa między Białymkamieniem a Złoczowem, r) codzienna karjolka między Czortkowem a Zaleszczykami i s) codzienna jazda posłańcza między Mikulińcami a Buczaczem przez Chmielówkę; pomnożone zaś:

Tygodniowa trzyzradowa jazda posłańcza między Tarnopolem a Podwołoczyskami na codzienny kurs, tygodniowa trzyzradowa jazda posłańcza między Zaleszcami a Złoczowem od czasu ograniczenia na przestrzeni Zaleszców i Sasów na codzienny kurs, i codzienna jazda posłańcza między Tlumaczem a dworcem kolei Stanisławowa na codzienne dwa kursy.

Do okręgu pocztowego w Zadwórz przydzielono miejscowości: Polonice z Bogdanówką, Zadwórze, Kędzierzawce, Lisko, Ubinie i Nowosiółka obok Liska; do okręgu pocztowego w Barszczowicach, miejscowości: Barszczowice, Biłka Królewska i Barszczowice. Do ekspedytury w Krasnem, miejscowości: Berbrudy, Firlejówka z Marmoroszczycami, Krasne, Kutkorz, Olszanka, Ostrów, Rusilów, Stronibaby i Uscisków;

do okręgu pocztowego w Kniżniu, miejscowości: Beżec, Kniżnie, Ostrowczyk Polny i Pietrzyce; do okręgu pocztowego w Białymkamieniu, miejscowości: Białymkamień, Burek, Czeremosznia, Podlesie, Rozwał, Sokółka, Usznia, Zakomorze, Zulice;

do okręgu pocztowego w Ożydowie, miejscowości: Bołozynów, Lubacz, Ożydów z Angelówką, Przewieczna z Kobylą (Bujmaki) i Sokółką;

do okręgu pocztowego w Olesku, miejscowości: Chwałów, Hulisko, Olesko, Juśkowie, Konty z Bruchówką, Czyżki, Olesko z Sewerynką i Zahorze;

do okręgu pocztowego w Toporowie, miejscowości: Stolpin i Kasztelau, Toporów, Trójca z Łętkowem, Turze z Baczką, Barany, Hucisko Turzańskie;

do okręgu pocztowego w Zabłotcach, miejscowości: Czechy, Kadłubiska, Razniów, Ruda brodzka z Muczurami, Wysoko i Zabłotce;

do okręgu pocztowego w Strussowie, miejscowości: Bernadówka, Darachów, Nalucze, Pantalichs, Rozdzwiany, Słobódka, Ołendry, Strussów, Tintków, Wawrzyńca, Zadzrość z Neutiszaniem i Zubów;

do okręgu pocztowego w Chmielówce, miejscowości: Brykuta Stara i Nowa, Mogielnica, Romanówka, Dobropole, Mateuszówka, Kulczyce i Laskowce.

Okrąg pocztowy w Sokółkowie później ogłoszonym zostanie.

Przy pocztach osobowych i wozowych między Złoczowem a Czortkowem ogranicza się przyjęcie pasażerów na miejscu głównych wózw za cenę 40 c. od osoby i mili. — zresztą obowiązują istniejące przepisy dla poczt wozowych także i przy powyżej wymienionych pocztach osobowych i wozowych.

Jednocześnie zaprowadza się nowy porządek jazdy lwowsko-czerniowieckiej kolei.

Pociągi, tudzież z temi połączone kursy pocztowe będą się w następującym porządku krzyżować:

I. Ze Lwowa do Złoczowa. Pociąg nr. 1. Ze Lwowa o godz. 11. m. 9. przed południem, do dworca Podzamcze o godz. 11. m. 28. przed południem, w Krasnem " 1. " 35. " z Krasnego " 1. " 35. " do Złoczowa " 2. " 29. " Pociąg nr. 3. Ze Lwowa o godz. 10. m. 8. wieczór, w dworcu Podzamcze o godz. 10. m. 27. wieczór, w Krasnem " 12. " 11. w nocy, z Krasnego " 12. " 21. " do Złoczowa " 1. " 15. rano.

do Krasnego " 1. " 86. popołudniu, z Krasnego " 1. " 54. " do dworca Podzamcze " 3. " 42. " do dworca Lwów " 4. " 16. "

Pociąg nr. 4. Ze Złoczowa o godz. 1. m. 55. rano, do Krasnego " 2. " 50. " z Krasnego " 2. " 59. " do dworca Podzamcze " 4. " 35. " do dworca Lwów " 5. " 4. "

III. Z Krasnego do Brodów. Pociąg nr. 1. Z Krasnego o godz. 1. m. 55. popołudniu, do Brodów " 3. " 35. "

Pociąg nr. 3. Z Krasnego o godz. 12. m. 26. wieczór, z Brodów " 2. " 1. w nocy.

IV. Z Brodów do Krasnego. Pociąg nr. 2. Z Brodów o godz. 11. m. 31. przedpołudniem, do Krasnego " 1. " 10. popołudniu.

Pociąg nr. 4. Z Brodów o godz. 12. m. 59. w nocy, do Krasnego " 2. " 34. rano.

V. Ze Lwowa do Czerniowiec. Pociąg nr. 1. Ze Lwowa o godz. 11. m. — przed południem, do Bortnik " 1. " 35. popołudniu, " Bursztyna " 2. " 47. " " Stanisławowa " 4. " 19. " " Kołomyi " 6. " 45. wieczór, " Łużan " 8. " 49. " " Czerniowiec " 9. " 11. "

Pociąg nr. 3. Ze Lwowa o godz. 10. m. 20. wieczór, do Bortnik " 12. " 24. w nocy, " Bursztyna " 1. " 18. rano, " Stanisławowa " 2. " 26. " " Kołomyi " 4. " 6. " " Łużan " 5. " 42. " " Czerniowiec " 6. " 7. "

VI. Z Czerniowiec do Lwowa. Pociąg nr. 2. Z Czerniowiec o godz. 6. m. 7. rano, do Łużan " 6. " 34. " " Kołomyi " 8. " 33. " " Stanisławowa " 10. " 36. przed południem, " Bursztyna " 12. " 21. w południu, " Bortnik " 1. " 38. popołudniu, " Lwowa " 4. " 10. "

Pociąg nr. 4. Z Czerniowiec o godz. 9. m. 11. wieczór, do Łużan " 9. " 35. " " Kołomyi " 11. " 7. " " Stanisławowa " 12. " 42. w nocy, " Bursztyna " 1. " 54. rano, " Bortnik " 2. " 50. " " Lwowa " 4. " 57. "

Ostatnie wiadomości.

W mitingu, odbytym w niedzielę w Rakowicach wzięło udział 12.000 osób z banderjami. Wszystkie mowy i rezolucje przyjęto z zapalem. Spokój panował wzorowy.

Projekt ustawy o spisie ludności przyjęta niższa Izba węgierska na posiedzeniu poniedziałkowym bez zmian.

Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby niższej Andrassy odpowiada na odnośną interpelację posła Ivanki, iż połączenie kolei tureckich z Węgrami jest niewątpliwe. Vukovich zastrzegł sobie i stronnictwo swoje co do ostatnich zaczepki ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości oświadcza, iż nie wątpił o czynności zamiarów opozycji, lecz o stosowności jej postępowania.

Ugodę między Francją a Belgią mieli reprezentanci tych państw podpisać w poniedziałek wieczorem.

Zgromadzenie deputowanych francuzkich u p. Brame (lewe centrum) odrzuciło wniosek dodatkowy do interpelacji, dotyczący rozciągnięcia odpowiedzialności na władze Francji.

Na kilku punktach Katalonii zaszły manifestacje, z okrzykami za rzecząpospolitą federacyjną.

Telegramy „Gazy Narodowej.“

Kołomyja d. 6. lipca (wieczór). Deputację, wysłaną do Krakowa, mieszkańcy w poczuciu narodem wyprowadzali tłumnie na dworzec kolejowy.

Jaworów d. 7. lipca. Rada gminna wysłała deputację z 6 członków na pogrzeb Kazimierza Wielkiego, i oraz 50 zlr. z kasy gminnej na trumnę.

Wydział powiatowy jaworowski wysłał na pogrzeb Kazimierza Wielkiego panów: Androszowskiego, Szeptyckiego, Łabędzkiego i Kołomyję.

Gródek dnia 7. lipca. Miasto Gródek wysłało w deputacji do Krakowa: asesora Tomaszewskiego i radnych Raaba i Staraka; na trumnę dla króla Kazimierza asygnowało 40 zł.

Peszć dnia 6. lipca. Projekt ustawy o sprawowaniu władzy sędziowskiej przyjęła Izba posłów w rozprawie jeneralnej 203 głosami przeciw 156.

Paryż dnia 7. lipca. La France zaprzecza doniesieniu, jakoby rząd francuzki zamierzał odwołać załogę swoją z państwa

